

ZAKOŃCZENIE

Nawiązując do ostatniego z pomieszczonych tu tekstów, należy stwierdzić fakt banalny, że II tysiąclecie i XX w. mijają bezpowrotnie. W kolejny okres historyczny Polska wchodzi z zaawansowanym procesem transformacji. Nie wiemy, jaki ostatecznie kształt ustrojowy przybierze społeczeństwo polskie. W każdym razie z nowym wiekiem pojawią się nowe kryzysy, nowe przypadki korupcji, nowa bieda, nowe ruchy społeczne i nowe zasady prawno-moralne.

Najprawdopodobniej awangardą rozwoju w nadchodzących latach będzie młode i wykształcone pokolenie. Już wcześniej zresztą nastąpiło w społeczeństwie polskim przejście od kultury postfiguratywnej („dzieci i ryby nie miały głosu”) do kultury prefiguratywnej (dzieci znalazły się przed i nad rodzicami). Niegdyś występowały różne przejawy upośledzenia dzieci i młodzieży, a później młodzież stała się wartością i zapanowała moda na młodość¹.

Najszybciej i najłatwiej przystosowują się do nowych warunków ustrojowych ludzie młodzi, którzy nie przywykli do życia w poprzednim systemie gospodarczym i politycznym. Nawet pobieżna obserwacja pokazuje, że wśród młodego pokolenia gwałtownie wzrosła wartość wiedzy. Coraz więcej dzieci i młodzieży uczy się języków obcych, obsługi komputerów, bierze korepetycje, wstępuje na wyższe uczelnie, kończy różne kursy i studia podyplomowe.

¹ Zob. M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978; M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, Warszawa 1972; T. Konwicki, *Kronika wypadków miłosnych*, Warszawa 1974, s. 164–165. Charakteryzując stosunki dworskie w Anglii XVII w. John Aubrey pisał: „Dzieci z równie bezmierną odrazą witały widok swych rodziców co niewolnik widok swego oprawcy. Dżentelmeni w wieku lat 30 albo 40, zdolni do wszelkich urzędów w państwie, musieli stawać przed rodzicami z odkrytą głową niczym wielkie, durne niemowle, a córki (dojrzałe kobiety) w trakcie wizyty wyniosłej matki miały cały czas stać przy kredensie, chyba że (jak to było w zwyczaju) uznano, iż pożądanym będzie udzielić im pozwolenia (doprawdy), aby klęczały na poduszkach przyniesionych przez służbę; po tym jak odbyły stosowną pokutę na stojąco [...], ojcowie i matki smagali naówczas swoje córki dyscypliną, mimo iż dawno były dorosłymi kobietami”. (Cyt. za: P. Johnson, *Historia Anglików*, Gdańsk 1995, s. 228). Polacy chyba nie poznali aż takiego patriarchyzmu i postfiguratywizmu, ale pewne upośledzenie dzieci trwało w rodzinach inteligenckich i mieszczańskich do połowy XX w.